Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 6 (32). Warszawa, 17 luty 1937 roku Rok II.

JAN GRABOWSKI

Owoc pięcioletniej pracy

(rys historyczny Zasad Programu Narodowo-Radykalnego)

„Zasady Programu Narodowo-Radykalnego" nie są ani kompilacją, ani często umysłową dedukcją. Nie powstały w ciągu tygodni, czy nawet miesięcy pod wpływem potrzeb chwili. Są one syntezą i wynikiem dorobku dobrych kilku lat pracy nad programem, prowadzonych w Ruchu Młodych — naprzód w ramach Obozu Wielkiej Polski, potem Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, następnie Obozu Narodowo-Radykalnego i wreszcie na łamach prasy Młodych i na licznych zebraniach. Program narastał stopniowo, ucierał się w dyskusjach, wypróbowywany był w codziennej pracy politycznej — wychowawczej i propagandowej.

Za początki kształtowania się zasad Programu Narodowo-Radykalnego uznać należy pracę poprzedzającą wydanie broszury „Wytyczne Programowe Oddziału Akademickiego Obozu Wielkiej Polski". Prace te odbywały się przez jesień 1932-go roku i ich owocem była omawiana broszura. Broszura wyszła niezależnie od władz ówczesnego O.W.P. W jej opracowaniu brało udział kilku z podpisanych pod obecnymi zasadami programowymi (B. Piasecki, W. Staniszkis, W. Wasiutyński, M. Reutt, O. Szpakowski).

„Wytyczne programowe Oddziału Akademickiego O.W.P." były pierwszym konkretnym opracowaniem tematów programowych w obozie narodowym w niepodległej Polsce. Wysunęły one zasady: odebrania żydom praw obywatelskich, asymilacji ludności ruskiej i białoruskiej, zerwanie z kapitalizmem i zastąpienia go gospodarką narodową. Wysunięcie tych zasad, w ostrej formie, wywołało liczne opory w ówczesnym Obozie Narodowym. Jednakże rozpoczęta praca programowa nietylko nie została zahamowana, lecz posuwała się konsekwentnie naprzód.

W roku 1933 z inicjatywy i pod kierownictwem B. Piaseckiego powstaje szeroki komitet redakcyjny „Akademika Polskiego", działający w postaci paru seminariów, przede wszystkim ustrojowego (kierował B. Piasecki) i ekonomicznego (kierował M. Reutt). Wynikiem prac tych seminariów jest cykl artykułów programowych w „Akademiku Polskim". Zostaje w nich poraz pierwszy rzucona myśl Organizacji Politycznej Narodu oraz narodowej gospodarki planowej. Artykuły wywołują ożywioną, nieraz nawet ostrą polemikę na łamach „Akademika". Polemika ta kończy się wszakże stwierdzeniem konieczności stanięcia na gruncie zasad: Organizacji Politycznej Narodu, narodowej gospodarki planowej, pozbawienia żydów praw i asymilacji ludności kresowej.

W lecie tegoż roku powstaje „Narodowo-radykalny komitet wydawniczy młodych", jako instytucja, wydająca popularne broszury programowe opatrzone hasłem „Praca dla Polaków — władza dla Narodu" (Dział redakcyjny prowadzi W. Wasiutyński, dział administracyjny W. Staniszkis). Komitet wydaje w ciągu lata i jesieni 1933-go roku broszury: „Zagadnienie żydowskie" (2 wydania), „Kapitalizm, komunizm i gospodarka narodowa" (2 wydania) i „Co każdy młody Polak wiedzieć powinien".

W czasie działalności „Narodowo-radykalnego komitetu wydawniczego młodych" w lecie odbywa się wielki kurs ideowy Młodzieży Wszechpolskiej na którym tezy programowe, wyrosłe dokoła „Wytycznych", „Akademika" i „Komitetu wydawniczego" i oparte na nich referaty, stają się osią dyskusji i jedynym konkretnym programem na zjeździe.

Początki roku 1934 wypełnia w środowisku warszawskim przygotowywanie mającego powstać Obozu Narodowo-Radykalnego. Program nowego Obozu wywołuje największe kontrowersje i dysputy, w których rolę zasadniczą odgrywają wyżej wymienione zasady. (M. inn. projekty deklaracji ideowej składali B. Piasecki, O. Szpakowski, W. Wasiutyński, M. Reutt). Zasady te, choć może w niedostatecznie konsekwentnej postaci, weszły w skład „Deklaracji ideowej Obozu Narodowo-Radykalnego" z dnia 14 kwietnia 1934 roku, stanowiąc trzon deklaracji i jedyne punkty programowe w ścisłym tego słowa znaczeniu. Za dalszy dorobek w dziedzinie precyzowania zasad należy uważać wysunięcie przez „Deklarację" konieczności wywłaszczenia wielkiego przemysłu i wielkich majątków żydowskich.

W następnym etapie pracy programowej pojawiają się już nie referaty, artykuły i deklaracje, ale pierwsze w Ruchu Młodych książki programowe. W krótkim odstępie czasu ukazuje się W. Wasiutyńskiego „Naród rządzący", obszerna broszura o teoretycznych podstawach państwa narodowego a następnie podstawowa praca programowa młodego pokolenia — „Duch czasów nowych a Ruch Młodych" B. Piaseckiego, która daje na podkładzie filozoficznym konsekwentny obraz podstaw ustroju narodowego.

Znowu odbywają się obszerne dyskusje i krytyki, które wypełniają pierwszą połowę roku 1935-go. W drugiej połowie tego roku powstaje miesięcznik „Ruch Młodych". Pismo to stawia sobie za zadanie zupełnie wyraźne omówienie i sformułowanie całości programu narodowo-radykalnego. W czternastu kolejnych numerach, w rubryce „Z naszego stanowiska" omówione są najważniejsze problemy programowe— od podstaw. filozoficznych i historiozoficznych aż po poszczególne działy życia gospodarczego i politykę zasadniczą. (Artykuły te pisali: W. Wasiutyński, B. Piasecki, W. Kwasieborski, O. Szpakowski, T. Lipkowski, S. Cimoszyński, M. Reutt i inni). Na marginesie niejako, w artykułach nieredakcyjnych precyzuje się stanowisko w poszczególnych kwestiach.

Wreszcie w lecie 1936 r. powstaje tyg. „Falanga", który rozwija i pogłębia myśl narodowo-radykalną w rubryce „O Polskę Jutra" (Głos tutaj zabierali: M. Reutt, Z. Dziarmaga, A. J. Reutt, W. Kwasieborski, J. Grabowski, M. Liwski i inni).

Na tak przygotowanym gruncie rozpoczyna się w jesieni ubiegłego roku praca nad ułożeniem zwartych i wszechstronnych zasad programowych. Kilkumiesięczne dyskusje w szerokim komitecie redakcyjnym Ruchu Młodych pod kierownictwem B. Piaseckiego doprowadzają do wydania „Zasad Programu Narodowo-Radykalnego", które są owocem blisko pięcioletniej pracy i wysiłku.

JÓZEF BUKOWSKI

Nasz cel

My chcemy, żeby Ojczyzna nie tylko była w sztandarach,
żeby nie tylko odmieniać słowa nadęte i pstre;
Ojczyzna nasza ma chłopskie, krzepkie, szerokie bary,
przemawia młotem i kielnią, spogląda przez płacz i gniew.

Młodość rozwija loty, bije o niebo wysokie,
rośniemy razem z drzewami, gałęzie szumią, lśni i blask.
Jak smukłe kolumny biegną wzdłuż dróg zwycięskie kroki;
pięści, w górę wzniesione, zmieniają się w złoty las.

Naprzód! Pieśń wielką rozwińcie! Pochód młodości rusza.
Przeszywa historię nawylot potężny Chrobrego miecz.
Przyszłość uderza o oczy, bije triumfem w dusze,
dla tych, co stoją i patrzą jest tylko: naprzód precz!

Jutro czerwień sztandarów nie tylko zobaczym w makach,
nie tylko z lilij opadnie pachnąca, ojczysta biel.
Wielkość podnosi marzenia. Wielkość obarcza Polaków,
świeci krzyżem i mieczem nasz biało-czerwony cel!

Program Narodowo-Radykalny wskazuje drogę do Wielkiej Polski

Dziś i jutro

Kryzys bolszewizmu w Rosji

Oblicze współczesnej Rosji budzi niezwykłe zainteresowanie w całym świecie. Z. S. S. R., które miało być urzeczywistnieniem doktryny Marksa, przechodzi głębokie zmiany wewnętrzne, przeobrażając całkowicie swój charakter pierwotny, zawarty w materialistycznej koncepcji Marksa, Engelsa i innych teoretyków, swoją strukturę wewnętrzną i do pewnego stopnia ideową.

Poza drobnymi sygnałami dochodzącymi nas z Rosji sowieckiej, świadczącymi o bankructwie szeregu tez komunistycznych, niezbitych dowo dów—dostarczyły głośny proces Kamieniewa i Zinowiewa i ostatni Sobelsohna-Radka i , iatakowa. W pierwszym i drugim wypadku na ławie oskarżonych zasiedli niedawni przywódcy rewolucji bolszewickiej, ludzie, których nazwiska reprezentowały przewrót bolszewicki bezpośredni, najbliżsi współpracownicy Lejby Bronsztajna-Trockiego i Lenina. Zostali oskarżeni o przygotowania zamachu stanu, o kontrrewolucję, ba, nawet o współpracę z faszyzmem i „Gestapo", a przedewszystkim o współdziałanie z Lejbą Bronsztajnem-Trockim.

Wszyscy oskarżeni do winy się przyznali, mało tego, starzy rewolucjoniści Kamieniew i Zinowiew doszli w swoim samooskarżeniu do upodlenia godności ludzkiej, niezrozumiałego zupełnie dla człowieka o kulturze zachodniej, a w ostatnim procesie oskarżony Piatakow wołał: „Stoję przed wami w błocie moich przestępstw". To niezrozumiałe upodlenie człowieka świadczy o atmosferze wychowawczej komunizmu. Materialistyczny pogląd na życie człowieka zabił w nich duszę i jej n jszlachetniejsze cechy: honor, godność i odwagę osobistą. Pozostało tylko upadlające płaszczenie sie ze strachu przed karą śmierci.

Ale proces moskiewski świadczy nietylko o atmosferze wychowawczej komunizmu. Istota tkwi w walce, jaka się rozgrywa pomiędzy faktycznym dyktatorem Z. S. S. R. Stalinem, a Lejbą Bronsztajnem-Trockim, twórcą rewolucji bolszewickiej. Nie jest to tylko walka dwóch ambicyj führer'owskich, jest to walka dwóch poglądów. Lejba Trocki reprezentuje komunizm wszechświatowy; dla niego Z. S. S. R., to tylko baza operacyjna dla rewolucji światowej. Państwo sowieckie, ziemia, naród mają dla niego wartość o tyle, o ile przyczyniają się do ogarnięcia czerwonym płomieniem całej Europy i świata.

Stalin — to komunizm rosyjski- Dla Stalina potęga Rosji jest celem. potęga w oparciu o armię, monopartię i dyktaturę Jakżeż niewielki stąd krok do fa zystowskich Włoch. Pomiędzy żydowsko-masońskim komunizmem Lejby Bronsztajna, a imperializmem sowieckim Stalina rozgrywa się walka. Ofiarami jej padli skazani na śmierć Kamieniew, Zinowiew, Piatakow, Serebrjakow i ich towarzysze.

Cało wys edł tylko Radek-Sobelsohn, skazany na 10 lat. Ocaliła go masoneria Wielkiego Wschodu, interweniująca przez osobę premiera francuskiego, żyda Leona Bluma. Sobelsohn-Radek był w Z.S.S.R. reprezentantem żydowsko-francuskich „braci w fartuszkach" i z ich ramienia wywierał wielki wpływ na układ stosunków wewnętrznych w Z. S. S. R., ułatwiając cały szereg stosunków zagranicznych. Oto jeszcze jedno źródło przewrotu bolszewickiego.

Komunizm w Z.S.S.R. przechodzi głęboki kryzys. Prasa polska wskazuje na analogię między Wielką Rewolucją Francuską, a rewolucją bolszewicką. Czy Stalin zdobędzie się na akt Napoleona, niewiadomo. Usuwanie dawnych towarzyszy walki wskazywałoby na to.

Jedno jest pewne: destrukcyjna robota żydowsko-masońska i bankructwo doktryny Marksa w zetknięciu z życiem.

Mieczysław Czerski

Ze świata.

„Malaga znów hiszpańska!"

Wojska powstańcze zdobyły po zaciętych walkach Malagę, jedno z głównych ognisk bolszewizmu w hiszpańskiej wojnie domowej. Zdobycie miasta wywołało zrozumiałą radość w szeregach wojsk narodowych. Radio powstańców nadało do Moskwy depeszę: „Halo, Moskwa, — Malaga znów hiszpańska". Te słowa charakteryzują najdobitniej istotę obecnej wojny w Hiszpanii, wojny, podjętej przez żywioły narodowe w imię obrony kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, w imię tysiącletniego dorobku wielkiej Hiszpanii, który zniszczyć chciała komuna.

Z ostatniej chwili

Echa ogłoszenia Programu Narodowo-Rad.

Radio włoskie o Ruchu Narodowo-Radykalnym

Dnia 11 lutego Radio włoskie nadało w dzienniku komunikat, omawiający wyda ie Zasad Programu Narodowo-Radykalnego w Polsce. Komunikat mówił o tem, że „nacjonaliści polscy organizują się. W tych dniach najważniejsza ich grupa narodowo-radykalna, opracowała i ogłosiła swój Program, opierający się na ustroju korporacyjnym. Program ten przewiduje rozwiązanie wszystkich istniejących w Polsce partii politycznych i stanie się on niewątpliwie decydującym narzędziem walki z frontem komuny w Polsce".

Cały komunikat tchnął głęboką sympatią dla Ruchu Narodowo-Radykalnego i był wygłoszony na czele dziennika radiowego

Żywa sympatia społeczeństwa
Kłamstwa prasy socjal-żydowskiej

Wydanie w dniu 7 lutego b. r. przez Ruch Młodych „Zasad Programu Narodowo-Radykalnego" — spotkało z żywą sympatią i zainteresowaniem ogółu. Nadzwyczajne wydanie „Falangi", w której ogłoszone zostały główne zasady tego Programu, zostało poprostu rozchwytane na ulicach Warszawy. Z całej Polski otrzymujemy zapytania i prośby o nadsyłanie „Zasad Programu", które wydane zostały w całości w specjalnej broszurze.

Prasa nam wroga, prasa komuno-żydowska — stara się, w sposób kłamliwy i oszczerczy, zniekształcać myśli przewodnie Programu i wykoszlawiać jego Idee.

Oto, co pisze np. czołowy działacz P.P.S., K. Czapiński w „Robotniku" z dnia 10.II 37 r.

„Jutro", pisemko jednego z odłamów O. N. R., ogłasza za „Falangą" program O. N. R-u, podpisany przez B. Piaseckiego, Z. Dziarmagę, W. Grabskiego W. Rościszewskiego, W. Staniszkisa W. Wasiutyńskiego i innych.

Jak widać jest to program jednego z odłamó O. N. R. — „Falangi".

Program ma naturalnie charakter czysto faszystowski.

Program Narodowo-Radykalny nie jest programem „jakiegoś — jak uważa „Robotnik" — odłamu O.N.R.-u", ale jest programem wielkiego Ruchu społecznego i politycznego, który miał w swoim czasie formy organizacyjne Obozu Wielkiej Polski, a później Obozu Narodowo-Radykalnego.

Program Narodowo-Radykalny ma własne polskie oblicze i nie ma nic wspólnego z faszyzmem.

„Robotnik" pisze w dalszym ciągu wykrętnie i obłudnie:

„Sprawa jasna. Będzie istnieć tylko jedna organizacja polityczna. Jak w „Hitlerii".

...Program „narodowościowy" jest prosty żydów wyrzucić, ukraińców zasymilować...

Pozostaje jeszcze sławetna „przebudowa społeczna, o której lubi mówić O. N. R. w celach demagogicznych (jak Hitler); pokazuje się, że przebudowa" odbędzie się, a odebrane żydom fundusze (tego nawet Hitler nie wymyślił) i będzie miała charakter, przypominający włoski faszystowski korporacionizm".

Oczywiście, nie podoba się wojtkom żydowskim nasz program odebrania żydom praw własności i pozbawienia ich majątków. Nic to nie pomoże! Życie potwierdzi najdobitniej, że zasady Programu przeprowadzone zostaną w sposób pełny... i twardy.

Socjal-komunistyczny organ pół-żydów fałszuje następnie świadomie nasz program gospodarczy. Nie mogą nam wybaczyć tego, że my także walczymy z ustrojem kapitalistycznym ale walczymy — uczciwiej i logiczniej. Uważają oni nasz program za zamach, dokonany na różne „radykalne" programy komunizujących panów z P. P. S., zamach, który pozbawić ich może resztek wpływu w masach robotniczych chłopskich

Fakty, które mówią za siebie...

Brudne pieniądze

W dalszym ciągu dochodzenia, prowadzonego przez władze dewizowe w sprawie afery Neumana ustalono, że aresztowany z nim razem niejaki Wajsman posiadał dochód prekraczający 400 zł. dziennie. Obecnie trwają w dalszym ciągu badania dowodów rzeczowych zabranych podczas rewizji w obu sklepach na pl. Bankowym. Dochodzenie zostanie zakończone w ciągu najbliższych dni.

Faryzeusze

Jeden z czytelników pisze nam:

Ile razy będąc w żydowskim sklepie (a bywam tam nie po zakupy) zażądam polskiego jedwabiu do szycia, podsuwają mi niemiecki „Hela-Seide" z szachownicą, a czelność i arogancja naszych Nalewek jest tak bezgraniczna, że nawet nie zadadzą sobie trudu by ukryć przed klientem niemiecką banderolę: Guterman & Co. Gutach Breisgau, Baden,.

Ostatnio widziałem wywieszkę: „Polski jedwab tylko z szachownicą".

Oto drobny przykład, jak wygląda ich „gospodarczy patriotyzm" i ich „bojkot towarów niemieckich".

Typowa „podwójna moralność".

Z kraju.

Zamachy bombowe

„Jutro", z dn. 21 stycznia donosi z Wilna: „W nocy z wtorku na środę podłożono petardę o znacznej sile wybuchowej pod sklep kolonialny niejakiego Eliasza Chajeta, przy ul. Dąbrowskiego 5. Bomba doszczętnie zniszczyła nagromadzone towary.

W związku z ostatnimi zajściami policja przeprowadziła rewizję wśród młodzieży narodowej, przy czym czterech działaczy aresztowano".

Trzy miesiące...

W więzieniu Centralnym w Warszawie przebywają już trzeci miesiąc następujący uczestnicy blokady: Zygmunt Przetakiewicz Jan Barański. Witold Borowski, Tadeusz Kozerski, Julian Nowakowski i Stanisław Łyczakowski.

Zwolnienie z Berezy

Zwolniony został w dniu 3 lutego z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej działacz narodowy powiatu mińsko-mazowieckiego, Albin Organiński.

Zajścia przeciwżydowskie

Jak donosi prasa, ostatnio znowu doszło do zajść między żydami a ludnością polską w Zytni koło Radomska. Młodzież zdemolowała kilkanaście straganów na targowisku, przyczym wielu żydów mocno poturbowano.

Część sprawców zamieszek została przez policję ujęta i osadzona w areszcie.

Przez przełom narodowy—do Wielkiej Polski

O Polskę Jutra

Nowy etap marszu

Ruch Narodowo - Radykalny wkroczył w nową fazę rozwoju.

W ubiegłym tygodniu, dnia 7 lutego, zostały ogłoszone Zasady Programu Narodowo - Radykalnego, zarysowane śmiałą ręką i śmiało żłobiące łożyska, po jakich pójdzie nieustępliwie Naród, by wypełnić swe dziejowe powołanie.

Ogłoszenie programu w okresie, gdy bez wyjątku wszystkie ugrupowania polityczne w Polsce chorują na chroniczną niemoc dania Narodowi ustrojowej i organizacyjnej koncepcji. — jest dowodem, że Ruch Narodowo-Radykalny najbardziej zdecydowanie wysuwa się naprzód i góruje nad innymi ugrupowaniami wcześniejszą świadomością warunków rozwojowych, drogi, wiodącej do celu, i potrzeb żywotnych Narodu Polskiego; ogłoszenie programu wskazuje na fakt, że dojrzała myśl narodowo-radykalna nie obawia się obstrzału krytyki, stanowi też konsekwentny akt ujawnienia swych najgłębszych zamierzeń zgodnie z duchem programu, walczącego z anonimowością we wszelkich jej postaciach i pragnącego urzeczywistnić jawność poczynań w życiu społecznym.

Program Narodowo-Radykalny jest owocem długotrwałej i żmudnej pracy, sumiennych studiów, a nadewszystko wnikliwego wglądania w życie, uważnego nadstawiania uszu na wszelkie jego odgłosy, zwłaszcza idące od warstw najszerszych, i sprawiedliwego ważenia tego wszystkiego, co, jako najcenniejszy materiał, dostarczyła nam sama rzeczywistość dnia dzisiejszego. To też Program Narodowo-Radykalny wnosi wiele idei nowych i stanowi nie system postulatów jakiejś partii politycznej, ale wyznanie wiary, pod którym podpisać się może cały Naród.

Ruch Narodowo-Radykalny pierwszy i jedyny w okresie niepodległości sformułował zadania dziejowe Polski, tę cząstkę, jaką Naród nasz ma wykonać w ogólnym dorobku twórczym świata. Zadania te zawiera art. 26 ogłoszonego Programu: — „Misją dziejową Polski jest stworzenie epoki chrześcijańskiego nacjonalizmu, zdobycie Wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej i zorganizowanie narodów słowiańskich. Zadanie wielkie, godne Wielkiego Narodu Polskiego. Zadaniom tym Naród sprosta, jeżeli uwierzy w swoje siły i powołanie, zrozumie je i pójdzie za tym kierunkiem, który te zadania sformułował i w pełnym, głębokim programie dał środki do ich osiągnięcia.

Program Narodowo-Radykalny zawarł nietylko prawdy polityczne, ustrojowe i gospodarcze, ale stanowi pełny światopogląd, oparty i ugruntowany na trzech prawdach bezwzględnych, na trzech dogmatach, których uznanie warunkuje pomyślność Narodu i jednostki. Prawdy te brzmią: — 1. Bóg jest najwyższym celem człowieka, 2. Drogą człowieka do Boga — praca dla Narodu, i 3. W tworzeniu wielkości Narodu — szczęście i rozwój człowieka.

Program Narodowo-Radykalny dał też wytyczną w dziedzinie, która dotychczas leżała odłogiem — w dziedzinie kulturalnej: — musi tutaj powstać, jako własność każdego Polaka, jednolita kultura narodowa. Osiągnie się to drogą wychowania, w którym, z Powszechną Organizacją Wychowawczą, współdziałać będzie Kościół, rodzina i armia.

Najbardziej jednak rewolucyjne myśli rzucił program w dziedzinie gospodarczej. Omówieniem ich zajmiemy się w specjalnym artykule, tutaj tylko podkreślimy, że za punkt wyjścia przyjęto zasadę, że tylko osobista praca (kierownicza lub wykonawcza) daje jednostce prawa do udziału w zysku, który tak jak i własność, musi być używany z pożytkiem nietylko dla jednostki ale też i dla całości społecznej. Ta troska o pomyślny rozwój całego Narodu jest dominującym tonem Programu Narodowo-Radykalnego.

Zespół ludzi, który go ogłosił, wierzy, że daje on zdrowe podstawy pod rozwój Narodu i pragnie, by wszyscy bierni, błądzący i przeciwnicy, gdy znajdą go również takim, mieli na tyle odwagi i uczciwości, by mogli za wielkim Sokratesem powtórzyć: „Napewno wiem, że złą i haniebną jest rzeczą postępować niesprawiedliwie i okazywać nieposłuszeństwo doskonalszemu od siebie, czy on jest Bogiem, czy człowiekiem".

Adolf Józef Reutt

Sygnały lepszego jutra

Związek inżynierów nie chce żydów

Podczas obrad ogólnopolskiego zjazdu inżynierów wodnych, jakie toczyły się w Warszawie, postanowiono ma in. powołać do życia Stowarzyszenie inżynierów wodnych. Statut nowego stowarzyszenia został również uchwalony.

Ponieważ okazało się, że zalegalizowany już statut nie zakazuje przyjmowania do Stowarzyszenia żydów, kilku mówców wystąpiło z żądaniem zmiany statutu w sensie wprowadzenia „paragrafu aryjskiego".

Olbrzymia większość uczestników zjazdu wypowiedziała się w głosowaniu za nieprzyjmowaniem żydów do Stowarzyszenia. Przeciwko wnioskowi głosowało tylko 11 osób, a 16 wstrzymało się od głosowania.

Już to tym bardziej objawem znamiennym, że na zjeździe tyło około 90 proc urzędników państwowych i samorządowych. Nie wahali się oni obok pracowników instytucyj prywatnych zająć zdecydowanego stanowiska w sprawie żydowskiej.

Walka z komuną w nauczycielstwie

Zarząd główny Chrz. Nar. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbył posiedzenie, na którym, poza sprawami organizacyjnymi, zajął się także ideowymi i kulturalnymi zadaniami, stojącymi obecnie przed ogółem polskiego nauczycielstwa.

Stwierdzono konieczność zajęcia przez całe nauczycielstwo zdecydowanego stanowiska w walce z szerzącym się komunizmem i jego destrukcyjnym wpływem szczególnie na mniej oświecone warstwy społeczne. Podkreślono niepokojące objawy działalności poszczególnych jednostek z pośród zorganizowanego w Zw. N. P. nauczycielstwa, a nawet całych ognisk Związku, podawane od pewnego czasu coraz częściej w prasie codziennej. A więc i na terenie samego nauczycielstwa powstaje bunt przeciw skomunizowanemu Związkowi. Dobry to objaw.

Są miejsca, gdzie „ich" jeszcze potrzebują

Francuski minister kolonij oświadczył, że nie jest przeciwny emigracji żydowskiej do kolonij francuskich, jak Madagaskar, Indo-Chiny, Nowa Kaledonja, Gwinea, Gujana i innych.

Gubernator Madagaskaru również wypowiedział się przychylnie o emigracji żydów do swego kraju. A więc, szanowni machabeusze, droga dla was stoi otworem.

Rzeczywisty dorobek

Bojkot ekonomiczny żydów jest szczególnie skuteczny w małych miasteczkach, gdzie łatwo jest zorganizować opinję publiczną i tą drogą prowadzić solidarną akcję.

Ostatnio przybył jeszcze jeden przykład skuteczności akcji bojkotowej. Jest nim miasteczko Łękisko, położone niedaleko Radomska. Niedawno wyjechał z Łękiska ostat[illegible]

Sport krakowski się odżydza

Odbyło się dokończenie walnego zgromadzenia krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Dokonano wyboru dalszych członków zarządu. Większość walnego zgromadzenia opowiedziała się za listą, na której nie figurował ani jeden żyd. Wobec takiego wyniku wyborów delegaci klubów żydowskich i kilku aryjskich stronników p. Stattera i jego ugrupowania opuściło salę.

Wyniki niedzielnych wyborów zlikwidowały dotychczasową hegemonię żydowską w krakowskim sporcie piłkarskim.

Jan Godziemba 5)

W służbie Idei...

nowela

Władek pracuje w organizacji narodowej Młodych. Z powodu tego stracił posadę w banku i zarabia obecnie, jako robotnik. Matka i dalsza rodzina są przeciwni pracy ideowej Władka, nie rozumiejąc jej doniosłości i ostro krytykują młodego. Władek jedzie na zebranie. W tramwaju zwraca uwagę na dwóch osobników. Zaczyna ich śledzić, wyczuwając w nich komunistów. Spotyka kolegę z Organizacji, któremu powierza dalsze śledzenie komunistów. Zebranie odbyło się pomyślnie. Władek dowiaduje się o aresztowaniu jednego swoich podwładnych.

Rozmyślając tak, stanął przed małym domkiem, w którym zajmował suterynę Lewandowski. Po omacku szedł po stromych schodach. Zapukał w pierwsze drzwi.

W odpowiedzi rozległ się chóralny płacz dzieci. Jakieś bose drobne kroki zadudniły w stronę drzwi.

— A kto tam — zapytał dziecinny głos.

— Swój Władek... No wpuść mnie Basiu — ozwał się, poznając ośmioletnią córeczkę kolegi.

Zgrzytnął odsuwany rygiel. Wszedł do zimnej, wilgotnej izby. Powietrze było stęchłe. Pokój robił wrażenie piwnicy. W pómroku dojrzał duże ciemne łóżko, gdzie pod pierzyną popłakiwało dwoje młodszego rodzeństwa. Stół był nakryty białą serwetą. W kącie obok drewnianej półki piętrzył się stos książek.

— To po rewizji — objaśniła rzeczowo Basia.

— A gdzie Mamusia?

— Mamusię też wzięli. Byli tu drugi raz. Szukali jakiejś drukarni. Jak im mamusia powiedziała, że niczego takiego u nas nie ma, to powiedzieli, że inaczej zaśpiewa, jak sobie trochę posiedzi.

— Zostałam sama z dzieciakami — dodała tonem osoby dorosłej. W tej chwili z pod pierzyny ozwał się załzawiony głos pięcioletniego Jurka:

— Bajda, czy to znowu policja? Czy oni i nas chcą wziąć do kryminału?

— Nie, to taki jeden dobry pan. Śpij już Jureczku.

Malec nakrył się z głową. Po chwili zasnął.

Sytuacja była gorsza, niż Władek przypuszczał. Nie wiedział nic o aresztowaniu Lewandowskiej. Należało zająć się dziećmi. Tymczasem mógł dać swoje pieniądze. Przeliczył zawartość portmonetki: było 7 złotych z groszami. Podał to Basi.

— Masz Basiu tymczasem. Jutro pewnie przyjdzie tu która z koleżanek zająć się wami. No nie martw się, mała.

(dalszy ciąg na str. 4.)

Do przełomu narodowego — przez wolę i ofiarę młodego pokolenia

Proletariusze polscy—nie łączcie się z żydami

Czego przemilczeć nie można...

Pejsate wojowniki, - zawodowi pacyfiści, dezerterzy i tchórze w roli nauczycieli... męstwa

„Przemiany", organ Z. P. M. D., zżydziałej organizacji „młodzieżowej" wysilił się ostatnio na artykuł p. t. „Militaryzm archonacjonalizmu". W artykule tym pejsaci rycerze podają się za najlepszych obrońców Ojczyzny, zasłaniając się tradycjami żołnierskimi Legionów, P. O. W., Powstań Śląskich (!) i t. p. Rzucają zaś jednocześnie szereg oszczerstw na nas, Młodych i na naszą pracę społeczną i polityczną:

„...anarchizowanie życia młodzieżowego (*piękna „polszczyzna" typowa z... Nalewek — przyp. Red.*) jest celowo popierane przez jedno z mocarstw sąsiednich (*któremu, jeśli łaska? — przyp. Red.*), któremu zależy na tym, aby kadry przyszłych oficerów wychowane były w atmosferze anarchii i bezładu. Niewątpliwie więc dla tego mocarstwa młodzi kastetowcy mogą być „pełnowartociowym elementem bojowym" Ale dla armii polskiej będą tylko szkodnikami".

O tym, czy my, Młodzi, wychowani w tradycjach O. W. P. i O. N. R. jesteśmy dobrym, czy złym „elementem bojowym" — wiedzą najlepiej władze wojskowe, które właśnie tym „kastetowcom" dają czołowe lokaty w podchorążówkach, dostarczając naszej armii przyszłych oficerów. Moglibyśmy tu wyliczyć długą listę naszych kolegów, członków Ruchu Młodych, wyróżnionych w ten właśnie sposób przez władze wojskowe.

Pisanie zaś o jakimś mocarstwie,— które może ciągnąć korzyści z naszej bezkompromisowej, twardej pracy i walki o Wielką Polskę — jest w ustach panów z Z. P. M. D. zwykłą bezczelnością.

Właśnie ta praca i walka, prowadzone w najgorszych i najtrudniejszych warunkach, wyrabia i hartuje charaktery. Kto dla Idei poświęca swoją przyszłość i t. zw. karierę życiową, — ten nie jest ani słaby, ani podły, ani tchórzliwy.

A właśnie ci, co prawią tak podniośle o patriotyźmie, a propagują jednocześnie rozkładowe idee między narodówek, ci, co siedzą na dobrych posadkach i stanowiskach — ci nadają się na bojowy... szmelc. Z tych pacyfistów i pasibrzuchów, z tych wazeliniarzy życiowych, z tych panów o giętkich krzyżach, skorych do lizania i ssania pańskiej łapy — Polska napewno nie będzie miała pociechy.

W omawianym przez nas artykule „Przemian" jest jeszcze jedno pospolite kłamstwo.

„Przemiany" piszą mianowicie:

„Nie było wypadku, żeby nasi członkowie, traktujący służbę wojskową jako zaszczytną, wykręcali się od niej, dekowali się jak wódz endeków Mosdorf w 1920 r., czy dezerterowali jak potym ten czy ów członek OWP".

W imię prawdy, dla której stanęlibyśmy w obronie każdego rzetelnego Polaka, stwierdzamy, że Jan Mosdorf w roku 1920 nie uchylał się przed służbą wojskową. Jako szesnastoletni chłopiec stanął przed komisją wojskową w Warszawie, zatajając swój wiek. I dopiero przypadkowa interwencja pana Przyjemskiego (dzisiejszego adwokata), który znał Mosdorfa osobiście — spowodowała — usunięcie młodego chłopca z sali komisji, co odbyło się z dodatkiem odpowiedniej rugi za wprowadzenie władz wojskowych w błąd.

Jan Mosdorf zresztą odbył wtedy ochotniczą służbę w straży obywatelskiej

I jeszcze jedno, panowie kłamcy. Wiecie przecież dobrze, że Obóz Wielkiej Polski założony został w roku 1926. Jakże więc mogli jego członkowie dezerterować z wojska?

Kłamstwo — to broń obosieczna. Tych, w których godzi — nie dotyka, a Was, panowie — bije w sposób zasłużony po twarzy.

Pod ostrze...

Do tego doszło!

W żydowskiej fabryce guzików Kaufmana Tobiasza w Warszawie, przy ul. Nowolipie 28, zastrajkowało 34 robotników żydów. Strajkujący żydzi domagają się wyrzucenia z pracy dwu robotników chrześcijan, świeżo przyjętych. Robotnicy żydowscy twierdzą, że żydowskie przedsiębiorstwo powinno zatrudniać jedynie robotników żydowskich.

Żydzi nie chcą pracować z Polakami. Żydzi bojkotują Polaków.

Czy więc Walka z żydami nie jest właściwie aktem samoobrony, naturalnym prawem do życia.

Głosy czytelników

Wszędzie są szkodnikami

Wszyscy żydów wyganiają. Nikt ich nie chce. Nawet na Kubie, mającej 4 miliony mieszkańców, wśród których żydów jest 12.000 — mówią o żydach, jako o tych, którzy Kubańczykom robią najwięcej szkód i demoralizują życie gospodarcze kraju.

Walkę, którą prowadzimy z żydami w Polsce, jest niewątpliwie więcej słuszna i poważniejsza. To, co „oni" tu — u nas wyrabiają przechodzi wszelkie wyobrażenie...

Polska Jutra musi być wolna od żydów. (Wyjątek z listu do Redakcji „Falangi")

„Front Chrystusowy, gotowy do boju..."

Ks. biskup Teodor Kubina, ordynariusz częstochowski, wydał List Pasterski, który kończy się wezwaniem:

„Formującemu się frontowi przeciwko Chrystusowi musimy przeciwstawić zwarty, dobrze zorganizowany front Chrystusowy, gotowy do boju o nowego człowieka, o nowe społeczeństwo, o nowy porządek, o nowy świat."

Coraz powszechniejsze staje się staje się wśród katolików przekonanie o potrzebie wystąpienia czynnego w obronie zagrożonej przez komunę kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, przekonanie o potrzebie zbrojnego czynu.

Ruch Narodowo-Radykalny jest ruchem bojowego nacjonalizmu i bojowego katolicyzmu; w jego szeregach powinni się znaleźć ci wszyscy, którzy rozumieją, że nie wystarczają łzawe roztkliwienia się nad niedolą Narodu, ani dobroduszne narady ludzi dobrej woli w zacisznych gabinetach, czego wynikiem są w najlepszym razie — uchwały i rezolucje.

Im prędzej zrozumieją wszyscy katolicy tę oczywistą prawdę, im prędzej wyjdą ze stanu bierności, tym szybsze i pełniejsze będzie zwycięstwo młodej idei narodowej, opartej na wiecznotrwałych zasadach katolickich, tym szybciej zbudowane zostanie Katolickie Państwo Polskiego Narodu.

(dokończenie ze str. 3.)

— Dziękuję Panu. Przychodzić tu nikt nie potrzebuje.

— Sama dam radę. Bo to człowiekowi pierwszyzna — dodała tonem perswazji.

— Widzę, że jesteś dzielna — zauważył Władek.

— Każdy Obozowiec jest dzielny— odpaliła rezolutnie.

Uśmiechnął się. Nie wiedział, że Obóz ma tak młodocianych członków. Pożegnał „dzielnego Obozowca". Wychodząc natknął się na Wackowskiego. Miał sporo ciekawych wieści. Streszczając się, zdał sprawę z tego, co zbadał. Ukryty w pustej szopie, mógł widzieć i słyszeć, co się działo obok, w składziku. Było to zebranie jednej z jaczejek komuny. Przewodniczył sekretarz: żyd, który przyjechał tramwajem wraz z Władkiem. Naradzali się nad sposobem dostarczenia z Wawra do Warszawy dużego transportu broni, wykradzionej z wojskowych magazynów. Stanęło na tym, że Moniek Cukierman, syn piekarza, przywiezie ją w piątek rano w koszach od pieczywa.

— Te kosze, to mają wcale ciekawą historię... Niedawno wywiózł w nich tenże Moniek zwłoki zamordowanego konfidenta.

— Niedługo będzie woził... jego też mogą wywieść — złowrogo zaśmiał się Władek.

Postanowili działać, nie zwlekając Wackowski podsłuchał hasło, za którym „towarzysze" z Wawra mieli wydać broń. Sprawa była bardzo łatwa. Wackowski z dwoma kolegami wyruszy wśład za Mońkiem. Po drodze Moniek zostaje „zlikwidowany", a oni sami zgłoszą się po broń. Dotąd było wszystko jasne. Najgorsze zaczynało się od chwili uzyskania transportu. Należało liczyć się z pościgiem zarówno ze strony policji, zawiadomionej przez starego piekarza, jak i komunistów. Omówili zgrubsza plan dalszego działania. Jutro mieli się spotkać dla przedyskutowania bliższych szczegółów.

Pożegnali się na przystanku tramwajowym. Władek dopiero teraz przypomniał sobie, że jest bez grosza. Nie było innej rady: Musiał wracać piechotą. Przydługi spacer trwał godzinę „z hakiem". Gdy Władek stanął przed domem na ulicy Piusa XI brama już była zamknięta. Z przykrością uświadomił sobie, że nie ma na stróża. Zadzwonił. Otworzyła dozorczyni.

— Panie, tam u Was znowu rewizja. Mają pana aresztować. Może woli pan nie wchodzić: doradziła życzliwie.

— Zwieję: błysnęła pierwsza myśl.

— I cóż stąd? I tak będziesz unieszkodliwiony... Ukrywanie się potrwa Bóg wie, jak długo, a matka ze zmartwienia uschnie: odpowiadał głos rozsądku. Powoli wszedł na czwarte piętro. Matka obrzuciła go szybkim potokiem słów. Żonglowała jak zręczny cyrkowiec kulką ołowiu wyrazem: egoista. Wymowę jej przerwał jeden z wywiadowców:

— My tu właśnie czekamy na pana — pokazał nakaz aresztowania.

— Gdzież, to pan dotąd przebywał? dobrodusznie zagadnął drugi, okrąglutki i różowy.

Władek ucałował ręce matki. Prosił, by nie martwiła się... Przecież wróci niedługo: zapewniał, sam niebardzo wierząc w taką możliwość. Wyszedł w towarzystwie dwóch „opiekunów" w cywilu i jednego mundurowego policjanta.

— Więc znów go biorą... Właśnie teraz, gdy ma tyle na głowie.

— Czy aby Wackowski da radę... A ten dzielny bąk: Basia...

Na rogu jednej z ulic wyszedł z baru młody mężczyzna, w towarzystwie podejrzanie umalowanych kobiet: Władek poznał w nim Stefanka.

Niewiadomo dlaczego właśnie teraz przypomniał sobie zwykły epitet Matki:

— Egoista.

Uśmiechnął się, myśląc o tym dziwnym skojarzeniu.

KONIEC.

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł. 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Czynne codzien.: Red. od 17—19-ej, Adm. od 10—14 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel i świąt. Konto PKO — Nr. 24.171

Redaktor i Wydawca: JAN JEZIERSKI. Druk. „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39